

Od autora

Rok 100-lecia od uchwalenia pierwszej ustawy akademickiej¹ w odrodzonej Polsce uczelnie rozpoczęły w stanie dynamicznego reformowania. Uchwalona w 2018 roku generalna odmiana akademickiego prawa jest wdrażana rok po roku i powoli ujawnia swoje skutki. Była poprzedzona ponad dziesięcioletnim okresem ożywionych dyskusji o uniwersytetach, prowadzonych najczęściej, rzecz charakterystyczna, nie w uczelnianych murach, lecz w publicznych mediach. Wymiana myśli rzadko dotyczyła uniwersyteckich celów lub oczekiwań społecznych względem akademii (słowo „misja” uznawano za anachronizm), koncentrowała się na interesach naukowych środowisk. Gdy w końcu doszło do formułowania nowego prawa, jego autorzy wykazali pragmatyczną skuteczność, skupiając swoje wysiłki wokół doskonalenia zarządu uniwersytetem. Reforma pomija naturalne zadania edukacyjne szkół wyższych oraz ich rolę społeczną, najwyraźniej te są dla reformatorów oczywiste i niewymagające poprawy. Powszechnie propagowanym hasłem stała się nauka.

Książeczka jest komentarzem do reformy, dokumentując lektury, rozmowy i myśli w otoczeniu akademickich instytucji w latach formułowania i wdrażania reforma-

¹ Ustawa z dnia 13 lipca 1920 r. o szkołach akademickich, Dz.U. nr 72, poz. 494.

torskich działań 2017-2020. Autor trwa na posterunku obserwatora spraw uczelnianych, które opisywał na różnych poziomach. Początkowo w felietonach, odbijających jak w lusterku uczelnianą codzienność (*UL. Obrazki akademickie*), potem w artykułach analizujących rozwiązania prawne i utrwalone obyczaje typowe w polskich uczelniach (*Co dalej? Akademicka dysputa*).

Obecny zbiór zawiera publikowane eseje, artykuły oraz wywiady, w których sprawy uczelniane oglądane są z dystansu². Wspólnym mianownikiem jest spojrzenie na rolę uczelni jako źródło kultury społecznej. Rolę tę spełniają szkoły wyższe niezależnie od ich aktualnego stanu, dlatego konsekwencje ich wewnętrznych niepewności, niedostatków, zawirowań i błędów są przenoszone w przyszłość i utrwalane w społecznej tożsamości. Eksponowanie tego procesu uważa autor za najważniejszy punkt wyjścia dla oceny dokonywanych w uczelniach zmian, albowiem szerokie oddziaływanie społeczne uczelni jest miarą ich niezbywalnej odpowiedzialności za poziom edukacji i kultury narodowej.

Autor jest szczerze zobowiązany wielu osobom, którym zawdzięcza inspirację do pracy oraz pomoc w publikowaniu jej efektu. Ważna i pouczająca była współpraca z profesorem Andrzejem Białasem, ówczesnym prezesem Polskiej Akademii Umiejętności i redaktorem naczelnym „PAUzy Akademickiej”, który stworzył w tym internetowym tygodniku ośrodek nieskrępowanej wymiany myśli na najwyższym poziomie, przyciągając szerokie grono autorów, a z nimi bogactwo problemów. Zaproszony

² Teksty zostały na nowo zredagowane, by zapewnić ich spójność w nowym otoczeniu.

przez redaktora Mariusza Urbanka autor odkrył na nowo w rodzinnym Wrocławiu miesięcznik „Odra”, który obok treści literackich, przynoszących jej z dawna uznanie, nie stroni dziś od zagadnień społecznych, szkicowanych starannie na wiele niebanalnych sposobów. Dzięki życzliwości redaktora Piotra Kieracińskiego autor mógł liczyć na przychyłność „Forum Akademickiego” także dla tekstów wielce niestandardowych w formie i treści. Cenna dla autora jest współpraca z Wydawnictwami Uniwersytetu Warszawskiego, których nakładem ukazują się kolejne tomiki akademickie – wydawane w stosownie lekkiej i pociągającej formie. Ówczesnej dyrektorce oficyny, pani Annie Szemberg, autor zawdzięcza szczególny prezent, egzemplarz okolicznościowego wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego *Nasz uniwersytet*. Lektura tego bogactwa wspomnień uświadomiła autorowi, jak istotny dla zrozumienia biegu wydarzeń jest dystans do ludzi, spraw i zdarzeń. A wrocławscy studenci: Joanna, wypatrująca życia wśród gwiazd, i Janek, redaktor wirtualnego pisma „eXperyment”, przypomnieli autorowi, że ich rówieśnicy też potrafią i chcą czytać – nawet Jaspersa!

Spojrzenie autora na sprawy uniwersytetu jest z natury rzeczy różne od publicystów i polityków (także tych w profesorskich togach), którzy najczęściej zabierają głos w sprawach publicznych. Pierwsi szukają efektu ulotnego, pragnąc wywoływać tekstami najszerszy możliwy rezonans; drudzy zmierzają do inicjowania lub wspierania materialnych skutków swoich działań oraz realizacji interesów. Gdy obie grupy odnajdują wspólny mianownik, wytwarzają iluzję rzeczywistości bezalternatywnej, w której dyskusja wydaje się bezprzedmiotowa, a racja

– jedyna słuszną. To sytuacja w murach uniwersytetu nieakceptowalna, choć i tam nieobca.

Autor jest przyrodnikiem, wykształconym w starym uniwersytecie, a życie akademickie spędzał w inżynierskim otoczeniu nowoczesnej politechniki. Zawodowa formacja nauczyła go obserwacji otaczającego świata: obiektów, zjawisk, procesów, niezależnie od ich skali i złożoności. Istotą obserwacji przyrodnika jest obiektywny dystans: życzenia ani myśli obserwatora nie mogą wpływać na wynik jego pracy. Jest zmuszony do neutralności w konkluzjach, co niełatwe, gdy nie sposób ukryć potencjalnego związku rezultatów z podstawami własnego bytu. Wnioskowanie zaś o możliwym przebiegu zdarzeń przyszłych jest wartościowe, jedynie gdy jest wolne od życzeniowych wzlotów i po inżyniersku pragmatyczne.

Teksty, które autor oddaje Czytelnikowi, to owoce poszukiwań i rozmyślań wolne od ukrytych intencji. Książeczka spełni swoją rolę, jeśli pomoże Czytelnikowi w odnajdowaniu logiki powiązanych zjawisk w złożonym akademickim świecie. To niezbędne dla budowania nowego oświecenia, przywracania polskim uniwersytetom ich naturalnej roli ostatecznego wzorca w dziedzinie edukacji oraz kultury społecznej. Krok Czytelnika w stronę zrozumienia zjawisk wokół uczelni wyższych sygnalizuje nieobojętność dla ich przyszłości, ujawnia gotowość do czynu, a ta jest źródłem nadziei.

(www.komorowski.edu.pl)